

# Polska Baba – Danuta Rinn

Wieją wiatry od północy  
Ode wschodu od zachodu  
Od południa we dnie w nocy  
Istny dopust dla narodu  
Czasem się umęczą burze  
Lecz ja zmęczyć się nie mogę  
Spokój potrwa trochę dłużej  
To rozpalam w kuchni ogień  
I tak żyję polska baba  
W tym przeciągu tysiąc lat  
Dom od burzy drży w posadach  
A w kominie hula wiatr

-

Kiedy mi pod samym progiem  
Wilk zawyje łaps gromnicę  
Jak przeżegnam z Panem Bogiem  
Jak mu knotem w pysk zaświecę  
Ledwo wytchnę a tu pomór  
Albo inne szalamaje  
I tak żyję w moim domu  
W moim domu na rozstajach  
I tak żyję polska baba  
W tym przeciągu tysiąc lat  
Dom od burzy drży w posadach  
A w kominie hula wiatr

A ja żyję a ja tyję  
Żaden mróz mnie nie ubije  
Dujawice nawałnice  
Czasem noc zagasi świecę  
I tak żyję polska baba  
W tym przeciągu tysiąc lat  
Dom od burzy drży w posadach  
A w kominie hula wiatr

-

A ja znowu dom wymiatam  
Wstawiam szyby dachy łatam

Ale diabeł nawyplatał  
E tam cóż niewielka strata  
Znowu będzie czysto wszędzie  
Choćby gromy jak grad biły  
Bo ja jestem polska baba  
A na babę nie ma siły  
Bo ja żyję polska baba  
W tym przeciągu tysięcy lat  
Dom od burzy drży w posadach  
A w kominie hula wiatr  
Ja przeżyję i przytyję  
Żadne zło mnie nie dobije  
Co zatrzasnę jedno okno  
W drugim szyby wiatr wybije  
I tak żyję polska baba  
W tym przeciągu tysięcy lat  
Dom od burzy drży w posadach  
A w kominie hula wiatr

-

A ja żyję



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych